

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Katarzyny Szychta-Mielewczyk, *Obraz jako oręż. Komunikaty wizualne druków opozycyjnych w Polsce lat osiemdziesiątych XX wieku*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Jacka Friedricha, prof. UG, na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego w 2025 roku.

O tym, że Rada Dyscypliny Nauki o Sztuce Uniwersytetu Gdańskiego zaproponowała mi funkcję recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Katarzyny Szychta-Mielewczyk, dowiedziałem się 20 listopada 2025 roku, gdy listonosz dostarczył mi egzemplarz rozprawy wraz ze stosownym pismem. Po pierwszym, pobieżnym zapoznaniu się z tekstem rozprawy, w ostatnim akapicie zakończenia przeczytałem, że : "Samo zjawisko, określane na potrzeby niniejszej pracy opozycyjną kulturą wizualną lat osiemdziesiątych XX wieku w PRL, mimo że trwało jedynie dekadę, jest pełne różnorodnych przedsięwzięć. Można mieć nadzieję, że w środowiskach naukowych, żywa będzie chęć zgłębienia tego typu zagadnień na kolejnych płaszczyznach, także z wykorzystaniem ujęć interdyscyplinarnych. Jak można było przekonać się na niedawnej konferencji poświęconej ikonografii protestu w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku, w tym zakresie wciąż jest jeszcze wiele zagadnień, którym warto się bliżej przyglądać"(Zakończenie, s.225).

Z tego co mi wiadomo, konferencja miała miejsce w dniach 4-5 grudnia 2024 roku. Tak się składa, że blisko rok później - w październiku 2025 roku, a więc jeszcze przed otrzymaniem egzemplarza doktoratu mgr Katarzyny Szychta--Mielewczyk - zostałem recenzentem wydawniczym materiałów tej konferencji, na której ogłoszono (lub też pierwotnie planowano) aż 37 referatów. Ku memu zdziwieniu, organizatorzy postanowili opublikować jedynie 16-cie z nich [sic!]. Żałuję że nie wszystkie, ponieważ lektura tych które otrzymałem, sprawiła mi ogromną przyjemność. Były bowiem nie tylko bardzo dobrze napisane pod względem merytorycznym i językowym, ale zawierały przede wszystkim całą masę ciekawych i ważnych informacji, o których nie miałem dotychczas zielonego pojęcia. Znalazły się wśród nich również dwa referaty poświęcone znaczkom drugiego obiegu, które – co dowiedziałem już po lekturze rozprawy mgr Katarzyny Szychta-Mielewczyk - stały się głównym przedmiotem jej interdyscyplinarnych badań. Mam tu na myśli tekst Juli Golachowskiej, artystki wizualnej i doktorantki Uniwersytetu Jagiellońskiego, pt.: *Pisząc o niepodległości. Znaczki drugiego obiegu jako narzędzie polityki*

pamięci oraz Jerzego Klimczaka, socjologa i archiwisty zawodowo związanego od lat z Europejskim Centrum Solidarności, pt.: *Przeciw-pamięć stanu wojennego na znaczkach Poczty Podziemnej Solidarność*. Ale w konferencji prawdopodobnie wzięła również udział - tak przynajmniej wynika z programu konferencji opublikowanego w internecie - mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk, wygłaszając referat pt.: *Sposoby prezentowania przedstawicieli władzy komunistycznej na podziemnych drukach z lat 80. XX wieku*, który jednak nie znalazł się wśród wspomnianych 16-tu tekstów przeznaczonych do opublikowania. Czy tak było na prawdę, nie wiem, zwłaszcza, że Doktorantka o swoim udziale w konferencji nic nie wspomina.

Naturalnie rozbudziło to tylko moją ciekawość z jednej strony, a z drugiej, ucieszyłem się, że tym razem jako recenzent rozprawy doktorskiej, będę miał kolejną okazję poznania wielu faktów pozostających dotychczas poza moją świadomością, które pozwolą mi – być może - spojrzeć na stronę plastyczną druków opozycyjnych towarzyszących burzliwej dekadzie lat osiemdziesiątych XX wieku, ze znacznie szerszej perspektywy. Tak też się stało. Mimo moich – trwających już dziesięć lat - problemów ze wzrokiem, przeczytałem rozprawę mgr Katarzyny Szychta-Mielewczyk w gruncie rzeczy jednym tchem, bo jej lektura wciąga czytelnika i zachęca do dalszych, pogłębionych przemyśleń na poruszane w niej tematy. Tematy w gruncie rzeczy bliskie każdemu Polakowi, który znał lata osiemdziesiąte albo z autopsji (tak jak piszący te słowa), albo wyłącznie z przekazów historycznych. Faktem jednak jest, że bardzo wielu Polaków nie interesujących się na co dzień filatelistyką, zaczęło wówczas zbierać (kupować, lub wymieniać się z innymi „kolekcjonerami”) zarówno znaczki poczty podziemnej jak i okolicznościowe kartki pocztowe (zwłaszcza Bożonarodzeniowe i Wielkanocne), banknoty, cegiełki, przypinki, a także inne druki o charakterze wizualnym, przygotowywane, wykonywane i rozpowszechniane przez działaczy opozycji, jako forma oporu i sprzeciwu wobec restrykcyjnych poczynań przedstawicieli aparatu władzy PZPR.

Pani mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk uznała, że celem jej działań będzie „pogłębiona refleksja nad zjawiskami już rozpoznanymi, ale traktowanymi dotąd raczej powierzchownie, a przynajmniej zdawkowo” (wstęp, s. 27). A za takie właśnie zjawisko uznała stronę wizualną druków opozycyjnych, wśród których jej szczególną uwagę zwróciły – jak już wspominałem - znaczki pocztowe i okolicznościowe kartki świąteczne. Ponieważ we wcześniejszych opracowaniach im poświęconym, dominują – zdaniem Doktorantki - stwierdzenia ogólne w rodzaju, że tematyka niezależnych znaczków pocztowych była bardzo różnorodna, dotyczyła zarówno wydarzeń, jak i osób, po czym następowało już tylko „wyliczanie tych różnorodnych wydarzeń i osób, jednak bez pogłębionej analizy popartej źródłami”(wstęp, s. 27). Tak więc największą zaletą recenzowanej rozprawy jest - jak mi się wydaje – to, że ogromny, liczący

tysiące artefaktów materiał został przez nią wszechstronnie i z taką pieczołowitością przebadany oraz uporządkowany. Co ważne, przebadany z perspektywy warsztatu naukowego historyka sztuki i historyka, w oparciu o dostępne materiały archiwalne, co w konsekwencji umożliwiło mgr Katarzynie Szychta-Mielewczyk nie tylko na zweryfikowanie i uzupełnienie wcześniejszych, w dużej mierze częściowych ustaleń, ale pozwoliło przede wszystkim w sposób zdecydowanie pełniejszy niż dotychczas „wniknąć w swoistą mechanikę obrazową obecną w wytworach składających się na omawiane zjawisko i w sposobach ich wykorzystywania. Jednocześnie dołożono starań – czytamy w zakończeniu rozprawy – aby mimo ogromu materiału przedstawić możliwie syntetycznie ten wycinek opozycyjnej kultury wizualnej w Polsce lat osiemdziesiątych XX wieku”(Zakończenie, s.27).

Po wnikliwej lekturze rozprawy, jestem przekonany, że mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk nie pomyliła się. Dzięki jej dobremu przygotowaniu merytorycznemu, ogromnej pracowitości, a także iście detektywistycznej dociekliwości i precyzji, powstała interesująca całość, napisana poprawnie pod względem językowym, o klarownej i zrozumiałej konstrukcji, i co najważniejsze, całość wypełniona bardzo spójną oraz przekonującą treścią.

Rozprawę otwiera wstęp, który tak naprawdę jest przede wszystkim obszernym stanem badań, który obejmuje nie tylko publikacje których tematem przewodnim są tak ważne dla Doktorantki znaczki pocztowe, kartki świąteczne, przypinki i druki wizualne innego typu, ale także literatura poświęcona tzw. „bibule”, a więc wydawnictwom obejmującym druki zwarte i ciągłe. W ten sposób czytelnik zainteresowany działalnością wydawnictw opozycyjnych podczas tzw. karnawału solidarności, w okresie restrykcji stanu wojennego i w nie mniej trudnych latach jakie nastąpiły po nim, aż do pamiętnego 4 czerwca 1989 roku, otrzymuje znakomitą wskazówkę do jakich publikacji warto sięgać, aby dowiedzieć się jak najwięcej na interesujące go tematy, a tym samym nie ograniczać swojej wiedzy wyłącznie o skromne informacje zaczerpnięte z newsów radiowych czy telewizyjnych. Szkoda tylko, że mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk nie uwzględniła w stanie badań tekstów dotychczas jeszcze nie opublikowanych, bo takie również przecież są, w tym wspomnianych już na początku niniejszej recenzji bardzo interesujących referatów Juli Golachowskiej i Jerzego Klimczaka.

Niemniej Doktorantka jak przystało na odpowiedzialnego i obiektywnego badacza (jest z wykształcenia historykiem sztuki), uczciwie przyznaje, kto już przed nią napisał coś ciekawego i ważnego na interesujący ją temat. Dlatego też czytelnik dowiaduje się o pięciu tomach *Katalogu znaczków poczty podziemnej*, autorstwa Zbigniewa Endzla, w którym zestawiono wytwory z lat 1981-1989. To publikacja szczególna, prawdziwie unikatowa, wykonana przez Autora ręcznie [sic!] z reprodukcjami znaczków, którymi są powycinane i ponaklejane zdjęcia poszczególnych

eksponatów. Całość ze względu na ograniczenia finansowe tego prywatnego wydawcy, została zrealizowana w zróżnicowanym nakładzie, od ok. 100 egzemplarzy (tom 1) do zaledwie 20 (tom 5). Drugą publikacją wartą odnotowania – zdaniem Doktorantki – jest książka Silke Plate, niemieckiej badaczki pt.: *Widerstand mit Briefmarken. Die polnische Oppositionsbewegung und ihre Unabhängige Post in den 1980er Jahren*, Paderborn 2021. Obie publikacje są na pewno wartościowe i ciekawe, ale jednak nie analizują i nie omawiają tematu tak wszechstronnie, jak to zrobiła w swojej rozprawie mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk.

Po wstępie, następuje część zasadnicza rozprawy, na którą składa się treść trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy (*Ramy organizacyjne opozycyjnej kultury wizualnej*) zdecydowanie o charakterze sygnalnym, to – stosunkowo krótka, podzielona na dwie części - próba kontestowania opozycyjnej kultury w Polsce lat osiemdziesiątych XX wieku. W części pierwszej, mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk zaprezentowała historyczne przykłady posługiwania się obrazami w celu budowania ściśle określonych komunikatów oddziałujących na społeczeństwo, podczas gdy w części drugiej, wskazała ramy organizacyjne zjawiska, wyróżniając między innymi kilka jego faz, definiowalnych na podstawie okoliczności twórczych.

Najobszerniejszy, a zarazem najważniejszy jest – według samej Doktorantki – rozdział drugi (*Ikonografia*), w ramach którego został zaprezentowany bardzo bogaty i różnorodny materiał pozyskany w trakcie szeroko przeprowadzonej kwerendy obejmującej m.in. zbiory Archiwum Historycznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Europejskiego Centrum Solidarności i Instytutu Pamięci Narodowej. Mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk podzieliła go na dwie, szalenie rozbudowane części: ikonografia wydarzeń, z ikonografią wydarzeń historycznych i współczesnych oraz ikonografia postaci, z ikonografią postaci historycznych i współczesnych uzupełnionymi o sposoby przedstawiania przedstawicieli aparatu komunistycznego państwa. Dopelnieniem obu w/w części są podrozdziały poświęcone wydawnictwom okolicznościowym, obliczom znaku „Solidarność” oraz symbolom umieszczanym na omawianych wyrobach.

I rozdział trzeci (*Interpretacje*), to w gruncie rzeczy wnioski wyceniające z analizy treści materiałów zaprezentowanych w rozdziale drugim. Tym razem mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk podzieliła rozdział na trzy obszary, z których każdy obejmuje inny zakres interpretacyjny. W pierwszym, skupiła się na omówieniu praktyk wizualnych, występujących na styku obraz-człowiek; w drugim, podjęła próbę scharakteryzowania nadawców i odbiorców niezależnych wydawnictw, a także zaprezentowała wybrane mechanizmy towarzyszące tworzeniu ściśle określonych przekazów wizualnych, i wreszcie w trzecim obszarze umieściła emisje omawianych wytworów w szerszej perspektywie.

Rozprawę zamyka bardzo krótkie zakończenie, wykaz wykorzystanych źródeł i materiałów

archiwalnych oraz literatura przedmiotu.

Dodatkowo, w osobnym tomie umieściła Doktorantka kilkaset reprodukcji omawianych materiałów wizualnych, którym towarzyszyły niezbędne – w takim przypadku – podpisy o charakterze informacyjnym.

Przywilejem recenzenta jest zarówno wskazywanie pozytywów recenzowanej rozprawy, jak i tego co wymaga – jego zdaniem - poprawienia lub też uzupełnienia. Do takich właśnie kwestii zaliczyłbym brak informacji o twórcach wizualnych druków opozycyjnych. Co prawda już we wstępie mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk zasygnalizowała, że nie da się precyzyjnie ustalić kto zaprojektował zdecydowaną większość znaczków, kartek pocztowych czy przypinek w latach osiemdziesiątych XX wieku. Ze względu na grożące ich autorom wówczas kary ze strony represyjnego aparatu władzy (kolegia, a nawet aresztowania), ich nazwiska nie mogły zostać podane do publicznej wiadomości. Zresztą wiele z tych realizacji było efektem wspólnej pracy kilku osób, i dzisiaj, ponad trzydzieści pięć lat jakie upłynęły już od tamtych wydarzeń, nie sposób dociec kto był pomysłodawcą czy głównym projektantem konkretnego artefaktu. Być może wniosłyby coś rozmowy (wywiady) z uczestnikami tamtych wydarzeń, ale Doktorantka świadomie z nich zrezygnowała, widząc marny efekt tego typu działań podjętych przez Silke Plate i opublikowanych w jej książce.

Ale były chlubne wyjątki, znane bez wątpienia wszystkim Polakom. Do nich należał Jerzy Janiszewski autor znaku „Solidarność”, którego charakterystyczne litery, określane przez badaczy mianem „solidarycy” stały się jednym z najbardziej rozpoznawalnych, ikonicznych elementów plastycznych całego szeregu wizualnych druków opozycyjnych. Janiszewski, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gasku (obecne ASP) jest jedynym – jeżeli się nie mylę – artystą, o którym mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk napisała jedno zdanie. Ale przecież w jej rozprawie pojawiło się co najmniej kilkanaście nazwisk twórców (absolwentów uczelni artystycznych), czynnych w latach osiemdziesiątych, które przeciętnemu czytelnikowi nie mówią. Co prawda jestem w lepszej sytuacji od niektórych z nich, ponieważ wiem kim była m.in. Irena Pokrzywnicka, Henryk Tomaszewski, Zbylut Grzywacz, Łukasz Korolkiewicz, czy Leszek Sobocki, podobnie jak mam świadomość, że Jacek Fedorowicz, znany większości rodaków głównie jako aktor i satyryk, jest przecież również – podobnie jak Jerzy Janiszewski - absolwentem Wydziału Malarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, autorem znakomitego rysunkowego portretu Lecha Wałęsy. Ale już nazwiska Katarzyny Dobrowolskiej, Janusza Kosińskiego, Zbigniewa Najwera, Stanisława Pudełki, Jana Tarnowskiego, Andrzeja Znojewicza, lub chociażby Danuty Straszewskiej, żeby poprzestać na wymienieniu tylko kilku, są już dla mnie – proszę wybaczyć być może moją ignorancję - jedynie pustymi, nic nie znaczącymi,

pozbawionymi konkretnej treści, słowami. Dlatego żałuję, że mgr Katarzyna Szychta-Mielewczyk pisząc o artefaktach co do których nie ma cienia wątpliwości, kto był ich autorem (a przynajmniej kto je zaprojektował), nie przybliżyła – krótko i zwięźle, w dwóch, trzech zdaniach – ich sylwetek twórczych.

Nie trafia również do mojej świadomości oznaczanie poszczególnych rozdziałów i ich bardzo licznych - zwłaszcza w przypadku rozdziału drugiego - podrozdziałów, zespołem cyfr. I tak podrozdział poświęcony wyborom kontraktowym w dniu 4 czerwca 1989 roku, poprzedza aż sześciocyfrowa „sygnatura”: 2.1.2.11.4.5. Jej zapis zmusza czytelnika najpierw do odczytania jej zakodowanego znaczenia, a następnie do podjęcia próby dotarcia do właściwej partii tekstu, co wcale nie jest takie łatwe i oczywiste.

Osobna kwestia to sposób sporządzania zapisów bibliograficznych w przypisach, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów z czasopism, książek autorskich czy prac zbiorowych opublikowanych pod redakcją. Tutaj obowiązują ścisłe zasady, które należy przestrzegać. I tak gdy powołujemy się na jakąś pozycję w co najmniej dwóch kolejnych przypisach następujących bezpośrednio po sobie, to tylko w pierwszym podajemy naturalnie wszystkie niezbędne dane bibliograficzne, podczas gdy w drugim stosujemy już wyłącznie skróty: *Jak wyżej*, *Tamże* lub *Ibidem* (w zależności od tego czy autor stosuje skróty polskie czy łacińskie), o czym Doktorantka zdaje się jednak czasami zapominać.

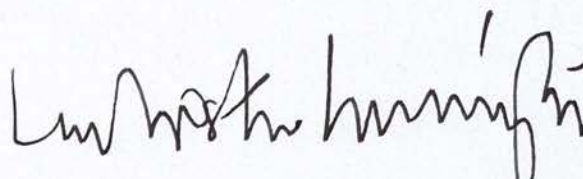
Z kolei przy zapisach artykułów z czasopism, po imieniu i nazwisku autora i tytule artykułu, zawsze podajemy najpierw tytuł czasopisma w cudzysłowie, następnie jego tom (rocznik) - jeżeli go znamy - oraz rok wydania, potem dopiero numer (zeszyt), a na końcu numery stron. Nigdy inaczej. Tymczasem w recenzowanej rozprawie jest całkiem sporo uchybień w tym właśnie zakresie. Warto również pamiętać, że podaje się tylko pełny tytuł czasopisma, a pomija informacje dodatkowe, m.in. o jego charakterze, czy wydawcy. Dlatego też nie piszemy np.: „Porta Aurea. Rocznik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego”, lecz jedynie „Porta Aurea”.

W przypadku prac zbiorowych opublikowanych pod redakcją jednej lub kilku osób, jestem zdania, że najpierw należy podawać tytuł książki, a po nim dopiero nazwisko redaktora lub członków zespołu redakcyjnego (ale nie więcej niż cztery nazwiska). Tymczasem, w chwili obecnej, coraz popularniejszy staje się wśród wielu młodych badaczy zapis, rozpoczynający się od nazwiska redaktora. Podobnie czyni również Doktorantka. Nie ukrywam, że taka kolejność nie przekonuje mnie.

I ostatnia kwestia, wzbudzająca mój niepokój, notabene czysto techniczna, to niestety bardzo niska jakość materiału ilustracyjnego zamieszczonego w osobnym tomie. Zdaję sobie sprawę, że druki opozycyjne powstawały w bardzo trudnych (konspiracyjnych) warunkach przy

wykorzystaniu - z reguły - nie najwyższej jakości sprzętu i materiałów poligraficznych, ale to co znalazło się w/w tomie, woła o pomstę do nieba. Wielu artefaktów nie da się w ogóle oglądać, są delikatnie mówiąc nieostre, a kolory wyblakłe, rozmyte. Szkoda, że tak się stało, bo czytelnik został pozbawiony szansy na konfrontację ciekawego tekstu ze stanowiącym przecież jego immanentną część materiałem ilustracyjnym.

Reasumując: Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Katarzyny Szychta-Mielewczyk, to bez wątplenia dzieło autorskie, efekt kilkuletnich badań Autorki nad interesującym ją tematem, napisana z wyczuwalną pasją i zaangażowaniem. Rozprawa, która chociaż nie wyczerpuje tematu – z czego Doktorantka zdaje sobie w pełni sprawę – to jest jednak pierwszym tak szerokim ujęciem bardzo ważnego i wielowątkowego zagadnienia, które na bazie wyjątkowo starannie przeprowadzonej systematyzacji, kilku (kilkunastu?) tysięcy interesujących ją artefaktów, doczekało się wnikliwej analizy i interpretacji. Mając więc na uwadze wszystko co napisałem powyżej, uważam, że rozprawa doktorska mgr Katarzyny Sychta-Mielewczyk, *Obraz jako oręż. Komunikaty wizualne druków opozycyjnych w Polsce lat osiemdziesiątych XX wieku*, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art.187 ust. 1-2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jednolity: Dz. U. 2024, poz. 1571 z późn. zm.), dlatego też wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



(prof. dr hab. Lechosław Lameński)